

Kolejny kuriozalny atak na Jeremy'ego Corbyna

22 września 2015

Tym razem do działań propagandowych przeciw nowemu liderowi Partii Pracy zaprzęgnięto wojsko. Anonimowy generał grozi buntem. Poziom groteski zwyżkuje w brytyjskiej polityce.

Gdy demokracja zaczyna działać, establishment ogarnia panika. Jeszcze zanim Jeremy Corbyn, konsekwentny lewicowiec, został wybrany na szefa Partii Pracy, czyniono wszystko, by do tego nie doszło. Z jednej strony trwały czystki jego zwolenników, z drugiej nawała propagandowa, w której – jak powiedział nam w wywiadzie jeden z lokalnych laburzystowskich liderów – „nie oskarżono go jeszcze tylko o pedofilię”.

Gdy jednak klasa polityczna Zjednoczonego Królestwa przegrała bój o obsadzenie stołka przewodniczącego Labour Party – otworzyła nowy front i teraz straszy Corbynem w nadziei, iż zdemonizuje go do tego stopnia, że sami Brytyjczycy będą się go bali bardziej niż Polacy Putina. Najpierw David Cameron, obecny premier Wielkiej Brytanii, napisał na swoim profilu w portalu Twitter, iż Corbyn to zagrożenie dla „rodziny” i „bezpieczeństwa narodowego”, co powszechnie wyśmiano, teraz dla odmiany jedna z brytyjskich gazet próbuje dodać temu kuriozalnemu oświadczeniu wiarygodności, przytaczając wypowiedź „anonimowego generała”.

Tenże informator obszernie opowiedział dziennikarzom „The Sunday Times”, iż gdyby szermujący pokojowymi sloganami Corbyn miał przejąć realną władzę i dokonać „prób umniejszenia roli armii” – dojść może do buntu w wojsku i wypowiedzenia posłuszeństwa ewentualnemu premierowi Corbynowi. Bunt miałby być ostatecznym stadium „fali masowych rezygnacji”. Po prostu, generałowie brytyjscy rzucą broń i mundur, bo nie będą słuchali jakiegoś lewaka, który uważa, że należy wyjść z NATO

i przeprosza za bombardowanie Iraku, a na dodatek nie śpiewa głośno hymnu, bo deklaruje, że nie lubi królowej i monarchii.

Generał Anonim oświadczył także, iż wojsko mogłoby ukrywać przed Corbynem i jego ministrami informacje o prowadzonych operacjach antyterrorystycznych z obawy o to, że ten mógłby nakazać ich wstrzymanie.

Tak to na Wyspach wyglądają meandry funkcjonalności „społeczeństwa obywatelskiego” i „demokracji” w praktyce.

Autorstwo: BS

Źródło: Strajk.eu